

Wielkanoc - zdobnie i smacznie

Data publikacji: 5.04.2015 10:00

Święta Wielkiej Nocy to najważniejsze święta dla chrześcijan. Z punktu widzenia etnograficznego, to czas najbogatszy w różnego rodzaju zachowania, tradycje i obrzędy ludowe.

Na terenie Śląska Cieszyńskiego jak i w całej Polsce obrzędy ludowe odgrywały wielką rolę. Jak podkreśla Lidia Szkaradnik, dyrektor ustrońskiego muzeum, **o brzędy religijne wiązano z ludowymi. W czwartek kiedy zaprzestały bić dzwony, starano się myśleć o urodzaju na rok, potrząsano drzewami – to miało przynieść obfitość plonów. W Wielki Piątek jako dzień upamiętniający męki Jezusa, unikano wszelkich niekoniecznych robót, był to dzień postu. Sobota to dzień pieczenia murzynów, które tym wiążą się z naszą obrzędowością. Były baby wielkanocne. Zaś mazurki były mniej znane.**

Stół wielkanocny zawsze bogaty. Jajko, chrzan, pieczony z ciasta drożdżowego baranek. I wspomniany wcześniej murzyn. **Każda gospodyni ma swój przepis na niego. Młode panny, które chcą dorównać swoim matką, muszą się też tego nauczyć. A są to takie niuanse jak na przykład to, że kiełbasę do ciasta smaży się na cebuli, później tłuszcz wlewa się do samego ciasta na murzyna. Dzięki temu ma on doskonały smak, który wspomina się cały rok. Każdy z domowników otrzymywał swojego murzyna. Panna obdarowywała swojego narzeczonego tym właśnie przysmakiem. Jednak warto zaznaczyć, że o ile spis potraw na Boże Narodzenie jest ścisły, to na Wielkanoc, choć jest bogata i uroczysta, to każda rodzina według własnych upodobań serwuje potrawy.** - dodaje dyrektor muzeum w Ustroniu.

Wielkanoc była dniem rozpamiętywania cudu Zmartwychwstania i radości. **Nie przyjmowano gości, przed wszystkim chodzono całymi rodzinami czy to na rezurekcję, czy jutrznie. Po powrocie do domu siadano przy stole i goszczono się odświętnym śniadaniem. Warto tutaj wspomnieć o wyjątkowych ozdobach stołu. Święta Wielkiej nocy nieodwołalnie wiążą się z wiosną, odradzaniem życia. Cała przyroda się budzi. Na stołach zawsze były piękne kwiaty, narcyzy które mają słoneczny kolor. Symbolem było zawsze jajko. Co prawda nie tak misternie go zdobiono, bo jedynie gotowano w łupinach z cebuli, ale z czasem to zdobnictwo było coraz bogatsze. A jak jest ono bogate, można zobaczyć w Muzeum Ustrońskim, gdzie na wystawie zaprezentowano wiele pisanek.** - dodaje Lidia Szkaradnik.

Już nie tylko farbowanie jajek na różne kolory, ale z czasem pojawiły się różne formy ich zdobienia. A obecnie nawet stosowana jest do ich dekorowania technika decoupage - zauważa szefowa ustrońskiego muzeum.

Z dzieciństwa pamiętam, że na święta dom zawsze był wymalowany i gruntownie wyczyszczony. A nam, jako dzieciom, najbardziej podobało się to, że dostawaliśmy nowe ubrania. Szliśmy w nich dumnie do kościoła- wspomina Anastazja Żur, członek Macierzy Ziemi Cieszyńskiej w Strumieniu.

Wielkanoc to oczywiście szukanie 'gniazdka od zajączka'. Zawsze coś było tam schowane dla dzieci. Coś słodkiego, jakaś zabawka, ubranko, czy jajka pomalowane. - wspomina Anastazja Żur.

Jak podkreśla Małgorzata Kiereś w książce "Doroczna obrzędowość w społecznościach zróżnicowanych religijnie na pograniczu polsko-czesko-słowackich" podczas śniadania wielkanocnego najważniejsze było spożycie jajka, a baby wielkanocne i szynka, które są kojarzone z wielkanocnym stołem dzisiaj, niegdyś na stole nie występowały. To jajko było w centrum i częściej było spożywane indywidualnie, nie zbiorowo, choć w wielu rodzinach jedzono wtedy jajecnicę. Wspólne śniadanie i dzielenie się jajkiem to jest zwyczaj ostatnich lat. Ciekawym wierzeniem było również

w tym regionie przekonanie, że w ten jedyny dzień w roku wstające słońce podskakuje trzy razy z radości, że Jezus zmartwychwstał.

Jan Bacza